

Agata Kulesza gościła w Cieszynie

Data publikacji: 5.05.2016 19:00

Agata Kulesza była jednym z gości festiwalu Kino na Granicy, jaki właśnie zakończył się w Cieszynie. Do miasta przyjechała rekordowa ilość ponad 1,5 tys. kinomanów, którzy uczestniczyli nie tylko w projekcjach kinowych, ale także w spotkaniach z twórcami i koncertach. Agata Kulesza spotkała się z dziennikarzami.

Kulesza w Cieszynie pojawiła się już po raz drugi. Wcześniej, jeszcze na studiach, spotkała się z widzami promując film „Człowiek z...” w reżyserii Konrada Szolajskiego, w którym debiutowała. Widzowie poznali ją w takich serialach telewizyjnych jak „Pensjonat pod Różą” i „Hela w opałach”. Jednak przełomem w karierze Agaty Kuleszy była rola Róży w dramacie Wojciecha Smarzowskiego, za którą otrzymała nagrodę Orła. Zagrała tam wdowę po żołnierzu Wehrmachtu.

- Jest to moją ukochaną rolę, być może dlatego, że tak bardzo się jej oddałam. To był taki skok na główkę do pustego basenu. Wtedy zaczęłam inaczej myśleć o aktorstwie. Widziałam ten film tylko jeden raz i nie zamierzam więcej. Rola Róży Kwiatkowskiej była trudna, ale czułam ją wewnątrz - mówi Agata Kulesza. - Aktor to jest człowiek z takimi małymi bliźnami. Żeby dobrze zagrać jakąś postać, musi te małe ranki ciągle rozdrapywać. Bezustannie pracujemy na emocjach. W rolę wchodzę głęboko. Przygotowuję się, dużo czytam na dany temat. Muszę to zrobić żeby dobrze zagrać, choć niejednokrotnie mocno mnie to zasmuca.

W 2013 r. zagrała Wandę Gruz w „Idzie” Pawła Pawlikowskiego. Film podbił światowe kino i jego twórcy otrzymali Oscara za najlepszy film nieanglojęzyczny w 2015 r. Był to pierwszy w historii polskiego kina Oscar. Czy coś zmienił w życiu Kuleszy?

- Cieszę się, że tam byłam. Po jakimś czasie doceniłam to, że dostałam nagrodę krytyków Los Angeles. Powiedziano mi, że bardzo rzadko dopuszczona jest do tego zaszczytu aktorka nieanglojęzyczna. Przeszłam się po czerwonym dywanie. Byłam tam niecałe dwie doby i od razu wróciłam na plan. Korzyści? Nie jestem anonimowa dla ludzi filmu na świecie. Nie muszę niczego udowadniać, bo znają mnie i coś o mnie wiedzą - mówiła podczas spotkania Agata Kulesza. - Natomiast nie mam już ani siły, ani energii by ruszać na tamten rynek. Muszę teraz zadbać o swoją higienę, bo ostatnie lata były dla mnie bardzo pracowite. Musiałabym dostać naprawdę ciekawą propozycję żeby wyjechać. Tymczasem jestem zadowolona z ról jakie otrzymuję w Polsce - dodaje Kulesza.

Agata Kulesza cieszy się z faktu, że jest na taki etapie swojej drogi zawodowej, że sama może wybierać co chce robić. **- Zdaję sobie sprawę, że to chwilowa sytuacja, bo za rok może być tak że telefon umilknie, a ja będę chciała przynajmniej statystować -** mówi Kulesza. Aktorka dodaje, że ceni w swoim zawodzie różnorodność. Obok dramatów o dużym natężeniu emocjonalnym z przyjemnością bierze udział także w dużo lżejszych produkcjach, jak np. internetowy serial „Web Therapy”. **- Kamera widzi we mnie smutek i w takich rolach mnie obsadzają. Ja nazywam te moje bohaterki silnymi ofiarami, bo walczą i się nie poddają.**

Najnowszym filmem, w którym zagrała Agata Kulesza jest dramat pt. „Niewinne”, gdzie aktorka wciela się w rolę matki przełożonej. **- W tym filmie musiałam pokazać świat modlitwy. To jest bardzo intymny świat. Pamiętam jak tę krótką scenę kręciliśmy. Była cisza na planie, dbano bym miała komfort w tej sytuacji.**

Nowych propozycji w życiu aktorskim Agaty Kuleszy nie brakuje. Jesienią rozpoczyna pracę nad kolejnym filmem, w którym zagra matkę.